

Nasi kierowcy na MRP zamawiają... deszcz

NA starcie tegorocznego 35 Międzynarodowego Rajdu Polski stanie 120 załóg, ponieważ organizator wszystkich zgłoszeń nie może przyjąć. Cała czołówka europejska, zespoły fabryczne, wirtuozi samochodowej kierownicy, że wymienię choćby Mauricio VERINIEGO, lidera toczącej się walki o tytuł Mistrza Europy, 11 lipca ruszą z Wrocławia barwną kolumną rajdowych samochodów i na krętych, górskich drogach Dolnego Śląska rozegra się batalia o kolejne punkty, także w klasyfikacji Mistrzostw Krajów Socjalistycznych zwanych Pucharem Przyjaźni.

Z reprezentantami włoskiego Fiata, Alfetty lub Lancii, potężnymi maszynami Porsche Carrera i Opla Ascony, japońskiego Datsuna i szwedzkiego Saaba rywalizować będzie cała polska czołówka. Realne szanse na uplasowanie się wysoko w klasyfikacji generalnej rajdu ma jednak z naszych reprezentantów raczej tylko Andrzej JAROSZEWICZ na Fiacie 124 Abarth i Błażej KRUPA, dysponujący samochodem Renault 17 Gordini.

FIAT Jaroszewicza wyposażony jest w wyścigowy 16-zaworowy silnik o mocy ponad 200 KM i — co także nie jest bez znaczenia w tak trudnych imprezach — ma zapewniony serwis fabryczny na trasie.

Błażej Krupa natomiast, mimo że jego samochód ustępuje pod względem mocy innym konkurentom, **wspaniale** jeździ w trudnych warunkach atmosferycznych i jeśli na trasie tegorocznego MRP będzie deszcz, a jeszcze lepiej mgła, to można oczekiwać z jego strony bardzo przyjemnej niespodzianki.

Debiutują w organizacji tej wielkiej imprezy młodzi działacze Automobilklubu Dolnośląskiego z komandorem

Andrzejem Postawką na czele. Powracający z treningu zawodnicy twierdzą, że dokładają oni wszelkich starań, by tegoroczny Rajd Polski, największa motorowa impreza samochodowa w Polsce zakończył się sportowym i organizacyjnym sukcesem.

KRZYSZTOF STRYKIER